

Małgorzata Henglewska

Dolnośląskie KO

Sprawozdanie z wizyty studyjnej w Anglii (Reading, Londyn) w dniach 10-16.03.2013 r.

„Szkoła nie może być wzorowa, póki nie ma wzorowych nauczycieli” - tak wyraził się dyrektor jednej z odwiedzanych przez nas (uczestników wizyty studyjnej) szkół. Sądzę, że jest w tym wiele prawdy i dotyczy to każdej szkoły niezależnie od szerokości geograficznej.

Podczas wizyty studyjnej w Anglii odwiedziliśmy cztery szkoły i Ofsted – instytucję, która zajmuje się oceną jakości pracy szkół.

W Anglii jest ok. 17000 szkół podstawowych (Primary School), w których uczy się 4 mln dzieci w wieku od lat 5 do 11 i 3200 szkół średnich I stopnia (Secondary School), w których uczy się 3,3 mln uczniów w wieku od lat 11 do 16.

W Anglii funkcjonuje oświata publiczna i niepubliczna. Za czasów rządu Partii Pracy większość stanowiły szkoły publiczne finansowane przez samorządy lokalne. Obecnie większość szkół finansowana jest przez rząd, który jednak czyni starania, by szkoły przeszły w ręce prywatne, a przynajmniej były współfinansowane przez firmy. Szkoły prywatne, za które w części lub całości płać rodzice realizują własne programy nauczania i swoją politykę.

Wśród odwiedzanych szkół były szkoły podstawowe, w których funkcjonowały oddziały (Nursery) dla dzieci najmłodszych nierealizujących jeszcze obowiązku szkolnego (w wieku od lat 3 do 5). Odwiedziliśmy również dwie szkoły, w których uczyła się młodzież w wieku od 11 do 16 lat.

Wygląd i położenie szkół, a także wypowiedzi dyrektorów świadczą o ogromną wadze jaką przywiązuje się tam do klimatu placówki, samopoczucia uczniów i nauczycieli. Szkoły, szczególnie te kształcące najmłodszych są kolorowe, ozdobione pracami uczniów podobnie

jak w Polsce, a to co zwraca uwagę to sentencje rozmieszczone w różnych miejscach wzmacniające poczucie bezpieczeństwa i własnej wartości uczniów.

Ogromnym walorem odwiedzanych szkół były duże tereny wokół budynków, ciekawie zagospodarowane (boiska, place zabaw, siłownia, oczko wodne, labirynty, mała zagroda dla ptactwa domowego, zgromadzone duże kamienie, konary drzew) pozwalające na rozwijanie różnorodnych aktywności i prowadzenie lekcji w terenie. To tam dzieci spędzają czas wolny podczas przerw. W trzech z czterech odwiedzanych placówek szkoła rozmieszczona była w kilku budynkach, w naszych realiach uznawane jest to za mankament, tam wydaje się to działaniem celowym. Każdy z budynków jest przystosowany do prowadzenia zajęć z innego przedmiotu lub bloku przedmiotów. W angielskich szkołach prócz umiejętności czytania i liczenia dużą wagę przywiązuje się do zajęć laboratoryjnych, praktycznych i artystycznych. Z nostalgią patrzyliśmy na wyposażenie, które było za naszych czasów w szkołach – stoły z imadłami, narzędzia oraz sprzęt gospodarstwa domowego.

Dyrektorzy odwiedzanych szkół podkreślali znaczenie odpowiedzialności każdego pracownika za realizowane przez siebie zadania. Dużą wagę przywiązuje się do badań wewnętrznych na płaszczyźnie indywidualnej i zespołowej. Nauczyciele spotykają się w zespołach, dzielą się swoimi spostrzeżeniami i planują pracę z konkretnymi uczniami, tak by najlepiej ich wspomagać.

Pensum (zależne od typu szkoły i etapu edukacyjnego) realizowane w angielskich szkołach jest znacznie wyższe od tego, które obowiązuje polskich nauczycieli. Oprócz godzin dydaktycznych nauczyciele w Anglii obowiązkowo spędzają w szkole kilka godzin, które poświęcają na pracę własną i w zespołach. Poziom wykształcenia niezbędny do pracy w szkole to licencjat i jest to powszechny poziom wykształcenia angielskich nauczycieli.

Praca szkół oceniana jest przez Ofsted. Ponieważ instytucja zatrudnia niewielu pracowników – Inspektorów Jej Królewskiej Mości wspomagana jest przez nauczycieli, którzy przeszli odpowiednie przeszkolenie i są zatrudniani przez tę instytucję na określone badanie. Szkoła jest zawiadamiana o badaniu na dzień przed jego rozpoczęciem. Ocena dotyczy czterech obszarów pracy szkoły takich jak: nauczanie i uczenie się, zarządzanie,

bezpieczeństwo, programy nauczania. Szkoła otrzymuje jedną ocenę końcową spośród czterech mieszczących się w skali (wzorowa, dobra, poprawna (są działania, które należy poprawić), niedostateczna). Podczas badania olbrzymią wagę przywiązuje się do efektów wyrażonych w konkretnych wskaźnikach ilościowych, a także pozyskiwania danych poprzez obserwację zajęć i rozmowy z respondentami. Wystarczy, że jeden z obszarów lub praca jednego z nauczycieli jest oceniona na niedostatecznie, wówczas szkoła otrzymuje ocenę niedostateczną i ma 6 tygodni na podjęcie działań naprawczych. Po tym okresie jest ponownie poddawana inspekcji.

Pobyty w Anglii był interesujący pod wieloma względami. Po pierwsze możliwość poznania choć pobieżnie, Reading i Londynu, ich walorów architektonicznych i problemów kulturowych (są szkoły w Londynie gdzie dzieci pochodzą z 64 krajów), jak również lokalnej kuchni. Ponadto, co wydaje się najważniejsze, spotkania z ciekawymi ludźmi, bardzo życzliwymi, którzy odpowiadając na nasze pytania dawali do zrozumienia, że ich system edukacji nie jest doskonały i również wymaga ciągłych zmian. Jest jednak coś, czego można im pozazdrościć. W kontaktach z nimi nie sposób nie zauważyć ogromnej świadomości znaczenia własnej pracy, potrzeby prowadzenia autoewaluacji. Dyrektorzy i nauczyciele cenią sobie systemowe działania prowadzone w tym zakresie wskazujące szkole mocne i słabe strony, sukcesy i porażki, bowiem ta wiedza wykorzystywana jest w dalszej pracy.